

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: prot. sąd. Katarzyna Szymanek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Arkadiusza Dzikowskiego

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2018 r.

sprawy **D. M. (1)**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile

z dnia 11 maja 2018 r., sygn. akt II K 694/17

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

D. M. (1) został oskarżony o to, że w dniu 30 marca 2017 r., na drodze publicznej, na ul. (...) w P., kierował pojazdem mechanicznym marki K. S. (2) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości przy zawartości I. 0,58 mg/l, II. 0,54 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. przestępstwo z art. 178a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Pile, wyrokiem z dnia 11 maja 2018 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 694/17, uznał **oskarżonego D. M. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za to na podstawie wymienionego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł.

Na podstawie art. 42 § 2 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat i stosując art. 63 § 4 kk, na poczet orzeczonego wobec oskarżonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 30 marca 2017 r.

W oparciu o art. 43a § 2 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do spełnienia świadczenia pieniężnego w wysokości 5 000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Ponadto Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu (k. 166-167).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Apelujący podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędów w ustaleniach faktycznych, które mogły mieć wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia.

Mając na względzie wskazane w apelacji zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu oraz zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów postępowania przed obiema instancjami, w tym kosztów ustanowienia obrońcy, według norm przepisanych (k. 188-191v).

Sąd Okręgowy zwążył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał czy nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 kpk i art. 440 kpk, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Obrońca oskarżonego upatrywał podstawy uchylecia zaskarżonego wyroku przede wszystkim w nieuprawnionym, jego zdaniem, włączeniu w poczet materiału dowodowego, stanowiącego podstawę poczynionych ustaleń faktycznych, dowodu z zeznań funkcjonariuszy Policji A. S. i J. P. (1), a także dokumentu w postaci notatki urzędowej z dnia 30 marca 2017 r. Zdaniem apelującego takie działanie Sądu Rejonowego było niezgodne z treścią przepisu art. 174 kpk.

Sąd odwoławczy nie zaaprobował jednak stanowiska skarżącego zajętego w tej kwestii. Błędne było zapatrywanie apelującego, że w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia D. M. (1) zaprzeczającego by w trakcie interwencji Policji przyznał się funkcjonariuszom Policji do prowadzenia w dniu 30 marca 2017 r. samochodu marki K. S. (2) w drodze z miejsca zamieszkania do zakładu pracy, zostały zastąpione notatką urzędową z dnia 30 marca 2017 r. oraz zeznaniami funkcjonariuszy Policji dokonujących czynności rozpytania. Obrońca dla wzmocnienia zasadności swojego stanowiska powołał się na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 lipca 2010 r., II AKa 207/10, nie dostrzegając, że okoliczności przedmiotowej sprawy przedstawiają się inaczej niż w powyższym kazusie, w którym chodziło o zakaz dokonywania ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego, czy z zeznaniami świadka - na podstawie treści notatki urzędowej gdyż byłoby to zastąpienie tego rodzaju dowodów treścią notatki. W niniejszym natomiast przypadku chodzi de facto o oświadczenia oskarżonego na temat kierowania w tym dniu samochodem, podane policjantom przybyłym do jego miejsca pracy, czyli informacje na temat inkryminowanego zdarzenia przekazane funkcjonariuszom będącym w tym przypadku źródłem dowodowym. Przy czym okoliczności te nie zostały spisane w notatce z rozpytania, lecz były treścią zeznań tych osób przesłuchanych w charakterze świadków, co nie stanowiło obejścia zakazu dowodowego. Natomiast notatka urzędowa, zaliczona w poczet materiałów dowodowych przez Sąd I instancji, zawierała jedynie suche dane i nie znalazło się w niej oświadczenie D. M. o przyznaniu się do kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Zdaniem Sądu Okręgowego warto w tym miejscu odwołać się do orzeczenia Sądu Najwyższego, który szerzej zarysowuje podniesiony problem wskazując: „w świetle art. 174 kpk notatka urzędowa sporządzona z czynności rozpytania nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego, czy z zeznań świadka. Na podstawie treści notatki urzędowej nie wolno także dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego, czy z zeznaniami świadka. Gdyż byłoby to zastąpieniem tego rodzaju dowodów treścią notatki. Nie ma natomiast zakazu przesłuchania w charakterze świadka funkcjonariusza Policji, który dokonał czynności rozpytania i sporządził z niej notatkę urzędową. Zastępowanie wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka miałoby miejsce w wypadku przesłuchania funkcjonariusza dokonującego formalnego przesłuchania na okoliczność treści składanych w czasie tego przesłuchania wyjaśnień albo zeznań. Takiego charakteru nie ma natomiast relacja funkcjonariuszy o przebiegu przeprowadzonych przez nich czynności na miejscu przestępstwa, których element stanowią spontaniczne wypowiedzi osoby, wobec której zostało dokonane tzw. rozpytanie” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 2016 r., III KK 334/15, Legalis nr 2044481). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd odwoławczy stwierdził, że czynienie ustaleń faktycznych dotyczących zachowania oskarżonego w czasie interwencji i wypowiedzanych przez niego do policjantów słów na podstawie zeznań funkcjonariuszy Policji A. S. i J. P. (1) nie stanowi w żadnej mierze naruszenia treści art. 174 kpk. Powyższego wniosku nie zmienia fakt, że zeznania policjantów były w omówionym zakresie sprzeczne z wyjaśnieniami samego D. M. (1), który utrzymywał, iż przyznał się funkcjonariuszom Policji do przyjechania samochodem K. S. (2) do pracy, jednak wyraźnie dodał, że pojazdem tym kierował jego ojciec P. M. (1). Sąd Rejonowy nie zastąpił bowiem wyjaśnień oskarżonego treścią notatki urzędowej,

zaś zeznania policjantów na okoliczność zdarzenia i tego co mówił oskarżony stanowiły pełnoprawny dowód, nie podlegający dodatkowym ograniczeniom z art. 174 kpk. Co istotne, dokonując ustaleń faktycznych w omawianej kwestii Sąd I instancji wziął pod uwagę zarówno wyjaśnienia D. M. (1), jak i zeznania policjantów A. S. oraz J. P. (1). Tak więc dokument w postaci notatki urzędowej sporządzonej przez J. P. miał jedynie znaczenie drugoplanowe i nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż stanowił on podstawę ustalenia słów oskarżonego wypowiedzianych do policjantów. Mając na uwadze wszystkie powyższe rozważania, zarzut naruszenia art. 174 kpk został uznany przez Sąd Okręgowy za chybiony.

Sąd odwoławczy za w pełni słuszne uznał przy tym stanowisko Sądu Rejonowego, który po dokonaniu oceny tych dowodów, z uwzględnieniem całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, doszedł do przekonania, że to zeznania funkcjonariuszy Policji odnośnie zachowania i postawy D. M. w trakcie podjętej wobec niego interwencji zasługiwały na przymiot wiarygodności. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku bardzo szczegółowo omówił szereg niespójności i nielogiczności stwierdzonych pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego a zeznaniami jego ojca - P. M. (1), które nasuwały poważne wątpliwości co do prawdziwości oświadczeń podsądnego na temat jego zachowania i wypowiedzianych w obecności funkcjonariuszy Policji słów. Sąd I instancji bardzo trafnie zwrócił uwagę na fakt, że gdyby faktycznie policjanci uzyskali od D. M. informacje, że to nie on kierował pojazdem K. S. (2) z całą pewnością podjęliby działania mające na celu znalezienie P. M. (1) i to odnotowali, czego nie uczynili. Również ta okoliczność, że podsądny posiadał przy sobie dokumenty oraz kluczyki od pojazdu, w połączeniu z treścią innych dowodów zgromadzonych w sprawie, czyni nieprawdopodobnym by został on przywieziony przez ojca do pracy. Sąd Okręgowy w pełni akceptuje argumenty Sądu Rejonowego w zakresie odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego co do tego co mówił w czasie interwencji Policji.

Następstwem nieuwzględnienia zarzutu naruszenia art. 174 kpk była również bezzasadność zarzutu obrazy przepisu art. 170 § 1 pkt 1 kpk. Sąd Okręgowy nie zgodził się z apelującym aby dopuszczenie przez Sąd Rejonowy dowodu z przesłuchania funkcjonariuszy Policji A. S. i J. P. (1) było niedopuszczalne. Sąd I instancji nie miał żadnych podstaw by oddalić ten wniosek dowodowy. Już sama uważna lektura orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach (sygn. II AKa 207/10), na które powoływał się apelujący prowadzi do wniosku, że przesłuchanie policjantów odnośnie czynności rozpytania jest procesowo dopuszczalne, zaś problematyczna staje się możliwość czynienia ustaleń faktycznych na podstawie ich zeznań, jeżeli byłyby one sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego.

Sąd odwoławczy nie zgodził się w żadnej mierze z apelującym, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 7 kpk przy dokonywaniu oceny materiału dowodowego stanowiącego podstawę wydanego orzeczenia. W tym miejscu warto przytoczyć zasługujące na aprobatę stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „ustanowiony w art. 7 kpk obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II K 180/17, Legalis nr 1668825). Mając na uwadze przytoczone stanowisko Sąd Okręgowy stwierdził, że apelujący podważając dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego nie wykazał jakich konkretnie uchybień miał się, jego zdaniem, dopuścić Sąd Rejonowy w kontekście zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy. Apelujący ograniczył się jedynie do zanegowania oceny materiału dowodowego, która to negacja nie może zostać uznana za skuteczną.

Analiza uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że skarżący zmierzał do wykazania prawdziwości relacji oskarżonego o przebiegu zdarzenia z dnia 30 marca 2017 r., wspartej częściowo zeznaniami świadków P. M. (1) oraz A. G. (1). W tym celu obrońca z dużą determinacją starał się zdyskredytować wartość dowodową zeznań policjantów A. S. i J. P. (1). Znamiennym jest, że skarżący chcąc osiągnąć swój cel skupił się na dowodach osobowych, ignorując jednocześnie pozostałe zebrane w sprawie dowody. Tymczasem znajdujące się w aktach sprawy dane uzyskane od

operatorów sieci komórkowych wykluczają wprost, na co błyskotliwie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, by w dniu 30 marca 2017 r. w godzinach wczesnoporannych P. M. (1) był w P. w miejscu zamieszkania syna, ponieważ w tych godzinach użytkowany przez niego telefon komórkowy logował się w okolicach miejscowości J.. Dokument ten znacznie osłabia wiarygodność relacji oskarżonego i jego ojca, że feralnego dnia to P. M. (1) zawiózł podsądnego do miejsca pracy samochodem K. S. (2), a następnie oddał się w nieustalonym kierunku by „zająć się swoimi sprawami”. Istotnym jest również, że oskarżony miał zadzwonić do ojca jak tylko załatwi wszystko w pracy. Połączenie zostało wykonane o godzinie 08:13, a więc około 2 godzin po badaniu stanu trzeźwości D. M. (1). Sąd Okręgowy, w ślad za Sądem Rejonowym, uznał za nieprawdopodobne chociażby ze względu na warunki atmosferyczne panujące wczesną wiosną, by starsza, schorowana osoba, oczekując na sygnał od syna, przez ponad 2 godziny przemieszczała się po okolicy w godzinach wczesnorannych, niezauważona przez pracowników. W toku postępowania dowodowego nie potwierdziło się również by oskarżony w dniu 30 marca 2017 r. nie zamierzał świadczyć pracy, ponieważ po przybyciu do firmy przebrał się do pracy, pobrał broń i nikogo nie informował o swojej rzekomej niedyspozycji i zamiarze udania się do lekarza. Z zeznań K. P. wynika, że feralnego dnia oskarżony przejął obowiązki służbowe od M. S. i szykował się do rozpoczęcia pracy. D. M. (1) również poprzedniego dnia, tj. 29 marca 2017 r. nie poinformował bezpośredniego przełożonego o złym samopoczuciu (co powinno nastąpić według reguł obowiązujących w miejscu pracy), choć jak twierdzi czuł się na tyle źle, iż poprosił schorowanego ojca o przyjechanie po niego około godziny 5 rano i zawiezenie go do firmy. Apelujący milczeniem zbywa też fakt, że P. M. (1), jak ustalono w toku postępowania dowodowego, jest osobą schorowaną i zazwyczaj porusza się samochodem w obecności swojej małżonki. Tymczasem według relacji oskarżonego i jego ojca, P. M. (1) miałby sam, bez żony, w dniu 30 marca 2017 r. jeszcze przed wschodem słońca, przebyć drogę z miejscowości F. do P. i następnie zawieźć syna do miejsca pracy. Sąd Okręgowy wskazał jedynie na część niespójności i nieścisłości zachodzących pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego, a treścią pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie. Natomiast Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku wyszczególnił wszystkie takie okoliczności, które miały niewątpliwie wpływ na ocenę dowodów osobowych i tych w postaci dokumentów. Sąd odwoławczy w pełni podzielił rozważania Sądu I instancji w omawianym zakresie i jego stanowisko, że zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalały na przyjęcie za wiarygodną wersji wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego, jego ojca P. M. (1), a także w pewnym zakresie świadka A. G. (1).

Sąd odwoławczy podkreśla przy tym, że relacja oskarżonego o podwiezieniu go przez ojca do firmy i jego oddaleniu się z tego miejsca na pewien czas celem oczekiwania na kontakt telefoniczny od syna została uznana za niewiarygodną przez Sąd I instancji nie tylko z uwagi na jej nietypowość, co sugerowała apelacja. Sąd Rejonowy dokonał bowiem takiej krytycznej oceny powyższych dowodów mając przede wszystkim na względzie fakt, że brak było odpowiednio spójnych dowodów potwierdzających taki przebieg wydarzeń. Jednocześnie zostały w sprawie zebrane dowody, wskazujące na to, że oskarżony w dniu 30 marca 2017 r. kierował samochodem osobowym marki K. S. (2) ze swojego miejsca zamieszkania do zakładu pracy. Co wymaga szczególnego podkreślenia, Sąd Rejonowy oparł się w dużej mierze na dowodach niezależnych i niewiązanych w konflikt pomiędzy oskarżonym i jego rodziną, a była żoną podsądnego B. M.. Ta ostatnia dokonała telefonicznego powiadomienia Policji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez D. M. (1), przy czym co należy zaakcentować, Sąd Rejonowy z odpowiednim dystansem ocenił jej spostrzeżenia co do identyfikacji osoby kierującej pojazdem marki K.. Bezsprzecznie jednak przekazane przez nią informacje co do stanu nietrzeźwości oskarżonego i wyjazdu do pracy stanowiły elementy poszlakowe, które w połączeniu z pozostałymi dowodami oskarżenia stworzyły nierozzerwalny łańcuch dowodowy, wykazujący sprawstwo oskarżonego. Jednocześnie, z uwagi na wspomniany już głęboki konflikt o podłoże rodzinnym, słusznie postąpił Sąd I instancji zachowując ostrożność przy analizie treści zeznań świadka P. M. (1). Wbrew stanowisku obrońcy, nie znalazły one oczekiwanego potwierdzenia w zeznaniach świadka A. G. (1). Choć z treści zeznań tego świadka wynikać by miało, że w dniu 30 marca 2017 r. około godz. 5-ej rano widział przejeżdżających samochodem typu j. oskarżonego i jego ojca, a kierować pojazdem miał P. M. (1), to jednak nie zasługiwały one na miano wiarygodnych. Sąd Rejonowy negując ich treść skupił się na braku możliwości zaobserwowania osób w pojeździe ze względu na panujące wówczas na dworze ciemności. Natomiast, zważywszy na sztuczne oświetlenie ulic w obrębie miasta P. i brak dowodów przeprowadzonych na okoliczność widoczności w tym miejscu, można by nawet za apelującym rozważać, że przechodzień mógł zaobserwować osoby w przejeżdżającym samochodzie. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadka A. G. były zaś niewiarygodne przede wszystkim z tej przyczyny, że w istotnej części różniły się od

zeznań świadka P. M. (1). Każdy z panów, co istotne dawnych kolegów z pracy, inaczej przedstawiał okoliczności ich przypadkowego zobaczenia się w dniu 30 marca 2017 r., co stwarzało jedynie pozory spotkania, które faktycznie nie miało miejsca.

Obrońca oskarżonego podważając dokonaną w I instancji ocenę dowodów starał się też wykazać, że funkcjonariusze Policji A. S. i J. P. (1) zignorowali informację od oskarżonego, że to jego ojciec kierował samochodem. Apelujący wskazywał, że policjanci mieli interes w tym by zeznawać odmiennie od tego co faktycznie zaobserwowali w dniu 30 marca 2017 r. na miejscu zdarzenia. Sąd Okręgowy nie zaaprobował tych wywodów obrony. Prawdą jest, że nie można każdorazowo uznawać zeznań funkcjonariuszy Policji za wiarygodne tylko z uwagi na pełnioną przez takich świadków funkcję i stać na stanowisku, że zawsze przedstawiają faktyczny przebieg wydarzeń. Koniecznym jest dokonanie oceny zeznań policjantów w świetle całego zgromadzonego materiału dowodowego, gdyż zeznania te również, jak każdy inny dowód podlegają swobodnej ocenie organu orzekającego w sprawie, a faktycznie zdarzają się sprawy, że zeznania funkcjonariuszy Policji okazują się niewiarygodne. Aby tak się jednak stało sąd musiałby mieć podstawy do poddania w wątpliwość wypowiedzi procesowych policjantów. Jednakże w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z taką sytuacją. Sąd Rejonowy nie przyznał wiarygodności zeznaniom świadków A. S. i J. P. (1) wyłącznie ze względu na fakt, że są oni funkcjonariuszami Policji. Wręcz przeciwnie, Sąd ten zweryfikował relacje policjantów i porównał je z pozostałymi dowodami osobowymi oraz dowodami z dokumentów. Tak dokonana weryfikacja dowodowa ostatecznie doprowadziła Sąd niższej instancji, do prawidłowego wniosku, że zeznania policjantów były wiarygodne w decydującej części, przemawiając za sprawstwem oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. Drobnie zaś nieścisłości między nimi, dostrzeżone przez Sąd niższej instancji zostały właściwie przeanalizowane i skatalogowane jako niemające wpływu na odtwarzany główny nurt zdarzeń.

Reasumując powyższe, Sąd Okręgowy stwierdził, że apelującemu nie udało się w skuteczny sposób podważyć dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów, w tym zwłaszcza zanegowania linii obrony, ani też wykazać uchybień Sądu niższej instancji w zakresie weryfikacji materiału dowodowego.

W konsekwencji powyższego Sąd II instancji nie dostrzegł powodów by zaaprobować stanowisko apelującego obrońcy, że Sąd niższej instancji dopuścił się naruszenia art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Takich bowiem wątpliwości w kontrolowanej sprawie nie stwierdzono. Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada in dubio pro reo wyrażona w powyżej wskazanym przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytlumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła in dubio pro reo może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady in dubio pro reo. Sąd Rejonowy dysponował dość szerokim spektrum źródeł dowodowych, które podlegały swobodnej a nie dowolnej ocenie organu orzekającego. Sąd niższej instancji nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść D. M. (1).

Kolejnymi zarzutami apelacji obrońcy były zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych polegające na przyjęciu, że oskarżony D. M. (1) popełnił zarzucony mu czyn i przyznał się do kierowania pojazdem. Sąd Okręgowy uznał za konieczne przypomnienie w tym miejscu, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest trafny tylko i wyłącznie wówczas gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może się natomiast sprowadzać do jałowej polemiki z ustaleniami sądu. Postawienie tego typu zarzutu odwoławczego nie jest możliwe jedynie na podstawie odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz dopiero po wykazaniu, jakich konkretnie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (vide: wyrok Sadu Najwyższego z dnia 18 listopada 2014 r., SNO 53/14, Legalis nr 1157527). Wobec tego Sąd odwoławczy za chybione uznał zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych. Te bowiem sprowadzały się do prostej negacji prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego, bez wskazania konkretnych zasad logicznego rozumowania, które miałyby określonymi ustaleniami zostać naruszone. Nadto, wbrew stanowisku skarżącego materiał dowodowy w postaci części zeznań B. M., zeznań świadków A. S., J. P. (1) i K. P., a także dokumentów w postaci protokołu z badania stanu trzeźwości podsądnego oraz danych o logowaniu się telefonów D. M. oraz P. M. pozwalał na niewątpliwe ustalenie, że podsądny dopuścił się popełnienia zarzuconego mu czynu. Z kolei ustalenie, że oskarżony przyznał się do kierowania pojazdem funkcjonariuszom Policji na terenie firmy (...) Sp. z o.o. wynika wprost z zeznań przybyłych na miejsce policjantów i w zakresie dopuszczalności wykorzystania powyższych dowodów osobowych oraz ich wiarygodności Sąd Okręgowy zajął już stanowisko we wcześniejszych fragmentach niniejszego opracowania.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy zobligowany treścią art. 447 § 1 kpk zbadał także prawidłowość rozstrzygnięcia pod kątem współmierności kary orzeczonej wobec D. M. (1). Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, o niewspółmierności kary można mówić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Po przeanalizowaniu okoliczności kontrolowanej sprawy i uwzględnieniu danych osobopoznawczych o oskarżonym, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że orzeczona wobec D. M. (1) kara była celowa, oczekiwana i sprawiedliwa. Trzeba było bowiem zaakceptować przedstawione precyzyjnie przez Sąd Rejonowy przesłanki jakimi kierował się przy wyborze rodzaju i wymiaru kary, kary która jest adekwatna do czynu jakiego dopuścił się sprawca. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące. Wymierzona oskarżonemu kara 60 stawek dziennych grzywny po 50 zł stawka mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego przez ustawę za przestępstwo z art. 178a § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk i mając na uwadze wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy nie może być w żadnym razie uznana za nadmiernie surową. Przeciwnie, biorąc pod uwagę szkodliwość społeczną zachowania, trzeba stwierdzić, że orzeczona wobec niego kara grzywny jest łagodna. Dodatkowe elementy kary, tj. orzeczone wobec oskarżonego obligatoryjne środki karne: zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na oznaczony czas 4 lat oraz świadczenie pieniężne w minimalnej kwocie 5000 zł, właściwie podnoszą dolegliwość skazania. Orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych nieco wyższy od ustawowego minimum wynoszącego 3 lata, jest zaś w pełni uzasadniony, zważywszy na stopień nietrzeźwości kierującego i stosunkowo wysokie zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym stworzone przez oskarżonego poprzez jazdę ulicami miasta P..

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 Sąd odwoławczy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od D. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013r., poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia

23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) została oskarżonemu wymierzona opłata za II instancję w wysokości 300 zł.

Hanna Bartkowiak